

Troje – Sarah Lotz



Jedna doba. Cztery katastrofy lotnicze. Troje ocalonych. Czemu akurat oni? Co takiego się wydarzyło? Masa teorii. Która z nich jest prawdziwa? Lub... która jest bliższa prawdy? Co na jej temat sądzą rodziny i świadkowie? Czy istnieje jakieś logiczne wytłumaczenie tego zdarzenia?

Sarah Lotz jest autorką dwunastu książek, z czego aż trzy to serie napisane wspólnie z innymi pisarzami pod zmienionym nazwiskiem. Napisała również wiele krótszych form. W Polsce ukazała się tylko jej jedna powieść – *Troje*. Obecnie mieszka ze swoją rodziną w Kapsztadzie.

Akcja promocyjna *Troje* była jedyną w swoim rodzaju. Dostając tajemnicze maile, muszę przyznać, że towarzyszyło mi uczucie lekkiego niepokoju. Czarne koperty, w których znajdowały się

pierwsze rozdziały, później czarne strony powieści. Z tego wszystkiego uwierzyłam w to, o czym mam czytać i szukałam informacji na temat tych wydarzeń. Ale chyba takie wrażenie miała ona sprawiać, prawda?

Właśnie... niepokój. To dość znaczące słowo określające samą powieść. Bo czułam go prawie przez całą historię. Może nie trzęsłam się jak galareta, ale gdzieś tam to właśnie on mi towarzyszył. No i absolutnie nic nie nastroi do czytania bardziej niż ciemna noc, trzaskające rolety o okna i odgłos przelatującego gdzieś w pobliżu samolotu. No jak tu nie odczuwać, choć lekkiego uczucia lęku? No jak?

Troje to zlepek różnych punktów widzenia na temat katastrof, bardzo wiarygodnych, bo podanych w narracji pierwszoosobowej. Różnorodna jest też struktura powieści. Składają się na nią między innymi swego rodzaju badania dotyczące sprawy - *Czarny Czwartek. Od katastrofy do spisku* Elspeth Martins. Dopełnieniem są rozmowy z osobami z bliskiego otoczenia ofiar i Trojga oraz w jakikolwiek sposób związanej ze sprawą, artykuły z różnych zakątków świata. To daje naprawdę ciekawy i bardziej rozległy obraz sytuacji niż, gdyby była przedstawiona tylko z jednej perspektywy. Za to należy się duży plus.

Troje to dla mnie zupełna nowość, bo jak dotąd nie spotkałam się z tego typu historią i do tego przedstawioną w taki sposób. Jeśli kogoś interesują dobre thrillery, w których aż roi się od spisków, to z pewnością znajdzie coś dla siebie w tej lekturze. To także książka o dziennikarskim zgiełku, który powstaje wokół różnych zdarzeń oraz o braku skrupułów w poszukiwaniu sensacji. Jest to również powieść o spiskach i o tym do czego mogą one doprowadzić i co robią z ludźmi, a co ciekawe, także o tym jak różne zakątki świata na nie reagują. Oprócz ciekawej historii, autorka przedstawiła też bowiem kawałki kultur z różnych kontynentów globu. Jeśli szukacie ciekawej książki z małą dozą – choć to zależy od czytelnika – niepokoju, to ten tytuł jest jak znalazł.